

**PRENUMERATA WYNOŚI:**

miejskowa	
rocznie . . . . .	4 koron — gr.
półrocznie . . . . .	2 " — "
kwartalnie . . . . .	1 " — "
zamiejscowa	
rocznie . . . . .	4 koron 60 gr.
półrocznie . . . . .	2 " 30 "
kwartalnie . . . . .	1 " 16 "
Numer pojedynczy 20 groszy.	
Wszelkie korespondencje i przesyłki pieniężne adresować należy: <b>Redakcyje „Podhalanina“</b> w Nowym Targu.	

# PODHALANINA

Listów niefrankowanych nie przyjmuje się. Rękopisów nie zwraca się. Reklamacye nieopieczętowane wolne są od opłaty.

**Ogłoszenia „Podhalanina“** przyjmuje Administracya w Nowym Targu. Ceny ogłoszeń: Wiersz petitem 12 groszy, w rubryce „Nadesłane“ 20 groszy.

Załączniki do „Podhalanina“ (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia) przyjmuje się za cenę 2 koron od 100 egzemplarzy.

pismo poświęcone sprawom ekonomiczno-społecznym.

Wychodzi 1. i 15 każdego miesiąca. Redakcyja i administracyja w Nowym Targu ul. Szaflarska.

Prenumerować można w Redakcyi, pojedyncze numera można nabyć w handlu Wgo J. Mandla.

## Od Redakcyi.

Z powodu, że znaczna liczba naszych P. T. Abonentów na własne żądanie otrzymując nasze pismo „Podhalanina“, za takowe dotąd należności za prenumeratę nie uiściła, jak również za ogłoszenia mamy znaczne zaległości, o których wyrównanie po kilkakroć bezowocnie się upominamy, ośmielamy się po raz ostatni prosić o załatwienie sprawy, gdyż mając również liczne zobowiązania i wydatki, zmuszeni byśmy byli w następnym numerze odnośnych Panów imiennie wymienić.

„Redakcyja“.

## 29 listopada 1830/1 roku.

„Chciano wiedzieć, jak dzieci Noego, podzieliwszy pomiędzy siebie kraje, podzieliła się na narody i osiedła w różnych stronach świata, tak, ażeby każde z nich miało swój język, swoją rodzinę i swój lud osobny i zesłi się na dolinę Sennaar, żeby tam wybudować wieżę, mówiąc: zrobimy sławnem nasze imię, zanim się rozejdziemy po całej ziemi“).

Dnia 18 września upłynęło 125 lat, jak zakupieni przez obce mocarstwa posłowie ze zdrajcą Adamem Potockim na czele, sprzedali za ju-

\*) Geneza Rozdz. X. w. 2, 4 i 5.

daszowskie srebrniki własną Ojczyznę Polskę wrogom.

W dniu 18 września 1773 r. przedstawiciele Sejmu polskiego podpisali pierwszy rozbiór Polski. Wrogowie ośmieleni sprzedajnością magnatów i posłów polskich, podzieliли się wkrótce całą Polską. W r. 1795 wymazano Polskę z mapy Europy, a po całych ziemach Polski od Dniepru do Bałtyku, od Odry, Warty, Wisły do Niemna rozległ się jęk rozpacz i boleści. Dumny wróg postanowił wytepić naród polski, a mimo, że już wiek cały minął od rozszarpania gwałtem naszej Ojczyzny, zemsta wrogów jeszcze się nie nasyciła krwią i łzami naszymi. Dziś, jak przed wiekiem, setki najdzielniejszych jednostek wyrwane są z łona społeczeństwa, by ginąć w lodach Syberyi, kazamatach Szliselburga, lub zbudowanych wedle ostatnich wyników wiedzy katowskiej celach krzyża petersburskiego. Nie stało więzieln na całym obszarze Polski. Rusztowania broczą we krwi nowych męczęństw; knut, miecz i szubienica rozpostarły swe panowanie nad męczęństwem Polski.

Ciemnocy chcą wynarodowić Polskę. Darmo, fałsz nie przemoże prawdy, ani ciemność światłości, ani piekło nie zwycięży bram nieba.

Chociaż Polska upadła z powodu haniebnej zbrodni swych wyrodných synów, myśl narodowa nie zginęła, a Naród nie oddał się zwątpieniu. Świadczą o tem Racławice, świadczy wojna narodowa r. 1830.

Dnia 29 listopada święcimy rocznicę wybuchu świętej wojny, bo wojny o wolność i prawa człowiecze. Naród Polski od rozbioru Ojczyzny

katowany bez winy i bez sądu sądzony w pamiętny wieczór 29 listopada 1830 r. porwał za broń, aby zrzucić jarzmo niewoli. Polska bowiem nie straciła i nie straci wiary, że Bóg ją przeznaczył na czyściec odkupienia grzechów ludzkich, aby się stała rajem błogosławieństwa ziemskiego. — Walczy ona bohaterko na placu boju, to męczeńsko w więzieniu, odpycha rady wyrodných synów, którzy wlewają w jej duszę zwątpienie i prowadzą do samobójstwa; w dobrych i wybranych wlewa ogień niebiańskiej miłości.

Hasłem do ogólnego powstania w r. 1830 był napad na Belweder, mieszkanie Konstantego, namiestnika carskiego w Warszawie. Z okrzykiem: „Śmierć ciemności“ wypłoszono go z domu. Kiedy za przykładem Warszawy powstał cały naród do walki o wolność, wysłał car Mikołaj 130 tysięcy żołnierzy i 400 armat pod wodzą Dybicza przeciw wojskom polskim.

W lutym r. 1831 generał Dwernicki na czele 3000 naszych żołnierzy uderzył pod Stoczkiem na dwakroć liczniejszy oddział moskali, który po krótkiej walce pierzchnął, straciwszy 600 ludzi i 12 armat.

Odnaczyli się wtedy Krakusy; o nich to śpiewamy: „Grzmia pod Stoczkiem armaty“...

W kilka dni później stoczono bitwę pod Grochowem, gdzie 50 tysięcy Polaków ze stu armatami walczyło przeciw 72 tysiącom moskali z 250 działami.

Bitwa to była straszna i mordercza. Moskałom zależało wiele na zdobyciu Olszynki, lasku olchowego pod Grochowem. To też 9 razy uderzali z bagnetem, ale 9 razy dzielnie ich odparł nasz

## Zmienne koleje.

P o w i e ś ć

przez

Wiktora Bojnarowskiego.

Ciąg dalszy.

Genia byłaby mu zaśpiewała jakąś piosnkę dla niego, tylko on byłby słyszał, nikt inny, tylko jego słuch napawał się metalicznym dźwiękiem jej miłego głosu, a tak może po powrocie ojca i Edwarda będzie śpiewać Edwardowi, a on nie będzie wiedział nawet o tem. Oby jak najprędzej matka moja się o tem dowiedziała, oświadczyć się zupełnie formalnie i wtedy będę miał całkiem inne prawo.

Zbierała go zatem chętka ubrać się i pójść urządzić promenadę pod mieszkaniem Geni, aby przekonać się, czy Genia jest, ale wkrótce odrzucił ten projekt jako niedorzeczność.

— Gotówbym przeziębnić się, zachorować, potem przejechać się na tamtem świat i wtedy dopiero malarz miałby otwarte pole do czynienia zabiegów, a pierwej mi włosy na dłoni wyrosną, niż ja do tego dopuszczę. Nigdy! przenigdy!

Gdy mu czytanie nie szło, zgasił światło, ale długo, długo jeszcze myślał, nim zasnął.

Święta minęły dla biednej wdowy i sieroty smutno, bez najmniejszej rozrywki. Maksym przywiózł wiadomość, że paniczowi lepiej — ta wiadomość uspokoiła ich nieco, w dniu św. Sylwestra listonosz wiejski przyniósł gruby opieczętowny list. Zaraz na pierwszy rzut oka poznała pismo Leona i ucieszyła się niezmiernie, że Leon nie zapomniał o swej biednej matce. Wnuczka patrzyła ciekawie na babcię, a gdy twarz jej w

miarę czytania przybierała wyraz zdradzający zadowolenie, a ku końcowi lzy pokazały się na jej obliczu — zapytała zakłopotana, niepewna, czy to lzy radości, czy znowu jaki smutek.

— Radość moje dziecko, jeśli tak jest jak Leon pisze, to bardzo wielkie szczęście — ale jakie dziwne losy, Leon ma zostać zięciem tego samego prezesa wystawy, w którego domu twój ojciec przepędził wśród boleści ostatnie chwile życia. Partya dla niego bardzo dobra, jeśli się kochają, mogą być szczęśliwymi. Może po wszystkich smutkach Bóg nas w końcu pocieszy. Pisze Leonek, że bardzo byłby rad, gdybym na Trzech Króli przyjechać mogła, by poznać bliżej państwa Borowskich, Leonek mógłby się formalnie oświadczyć, a na tem mu bardzo zależy, bo jakiś kuzyn panienki przyjechał, a jest w obawie, żeby nie zawrócił jej główki, chciałby więc jak najprędzej figurować jako narzeczony.

W nadmiarze radości wywołanej niespodziewaną wiadomością, nie zastanawiała się nad tem, że nie zupełnie na miejscu mówi o tem do wnuczki, prawie dziecka. Jaki on skryty ten Leonek, któżby przypuszczał, że on ma tak gorące serce, jak to widać z listu. Pojadę, poznam pannę i jej rodziców, a wtedy z całego serca pobłogosławię. Leonek już medycynę kończy — ożeni się w ciągu roku i już nie będzie taki biedny sam, stworzy sobie własne ognisko domowe, a Bóg pobłogosławi.

— Kuzynko Geniu, fe, któż tak widział — kuzyneczka taka nadąsana, odjadę w gniewie i co potem będzie?

— Bo pan mnie nudzi, daj Boże żeby się to już jak najprędzej skończyło, — jak mamę kocham, że mię pan nudzi — wiecznie z odmianą słowa kuzynko i kuzyneczko.

— Kuzyneczka się na mnie niby to gniewa, ale ja wiem, że to tylko żart — na mnie nie mo-

zna się gniewać, a kuzyneczce tem bardziej, bo ja przecież nie zasłużyłem na to.

— Aha nie! a czemu pan pana Leona nazwał termometrem? tak się nie robi, pan obraził naszego gościa, pan możeby chciał tak wyglądać jak pan Leon.

— Ależ kuzyneczko, nie gniewaj się, nie przyprowadzaj mnie do rozpacz, ja powiedziałem to żartując tylko, — taki smukły, do tego medyk w przyszłości będzie mierzył gorączkę u pacjentów termometrem i tak mi się jakoś wymówiło.

— Nie wiedziałem, że kuzyneczce tak na tem zależy, już nigdybym czegoś podobnego się nie dopuścił, ale ten raz musi mi kuzyneczka przebaczyć.

— Przebaczam, ale ostatni raz.

— Kuzyneczko, czy nie żal ci, że tak prędko muszę odjeżdżać?

— Weale nie, przecież mam nadzieję, że pan u swojej mamy w Kijowie będzie dobrze się bawił.

— Tak! kuzyneczka kpi sobie ze mnie, ja się będę dobrze bawił... bez kuzyneczki... to paradne, dobrze bawił.

— Ja myślę, że pana nudzę, sądząc po sobie, bo pan mnie nudzi i to bardzo nawet.

— Kuzyneczko, nie bądź taka sroga, ja w twem towarzystwie miałbym się nudzić! Skoro ja jestem ci tak wstrętny...

— Któż panu o tem powiedział?

— Kuzyneczka sama przed chwilą, — ale od ciebie kuzyneczko i to dobre... jeśli ja sam jestem tak wstrętny...

— Protestuję — wtrąciła Genia rezolutnie.

— To chciałbym przynajmniej wymalować portret twój kuzyneczko i zostawić go na pamiętkę.

C. d. n.



za obowiązek zwrócić uwagę, że wobec wysokich cen nafty puszczane bywają w handel falsyfikaty naftowe, zawierające benzynę i olej, przeto nie dziwnego, że tak licznie powtarzają się tego rodzaju nieszczęścia.

**Pod adresem c. k. komendy żandarmerji.** Brak władzy bezpieczeństwa bardzo dotkliwie uczuć się daje u nas w Nowym Targu. Szczupły stan personalu żandarmerji nie jest w możności wobec ciężkiej służby, podolać wymogom w sumiennem wykonywaniu obowiązków. Żandarm pozostający kilkanaście, a nawet kilkadziesiąt godzin w służbie, powraca tak zmęczony, że nie można go zaliczyć do rzędu ludzi żywych, a służbę lokalną ograniczyć musi jedynie tylko do zleceń, zaś na kontrolę z własnego popędu brak mu czasu. Jeżeli która miejscowość, to Nowy Targ daje ogromne pole do działalności żandarmerji. Oszustwa, fałszowanie artykułów spożywczych, sanitarny dozór, opilstwo, burdy i awantury nocne wszelkiego rodzaju, kontrola toru kolejowego i przejezdnych daje tyle do czynienia, że personal żandarmerji podolać temu nie jest w stanie. Zdarza się bowiem dość często, pomimo, że nader energiczny wachmistrz p. Slama nadrabia posterunkiem jak może, że w koszarach kucharka sama służbę bezpieczeństwa pełnić jest zmuszona. Nie winujemy tu p. Slamy, który po nocach załatwia swoje Berychty, Raporty, Meldunki itp. pisaniny, lecz płacąc podatki mamy prawo żądać większej dbałości o wykonanie litery prawa, przeto nasze żądanie adresujemy do kompetentnej władzy.

**Ramp kolejowych** domaga się ogół publiczności przy drogach do Czarnego Dunajca, Poronina, tuzież w Chabówce. Lekceważenie ogółu przez zarząd kolejowy jest nieuzasadnione. Czy to konieczne wymaga się ofiar? Gdzieindziej robi się porządek od razu, u nas w Galicyi wszystko robi się bez głowy, a dopiero gdy nieszczęście nastąpi, utyskują wszyscy na gwałt i poddają krytyce.

**Posiedzenie rady gminnej w Nowym Targu.** Na ostatnim posiedzeniu uchwalono taryfy dla fiaków do stacyi kolejowej. Wniosek o zaprowadzenie opłaty od psów, celem usunięcia wałęsających się psów bez właścicieli upadł ponoś. Apelujemy przeto do świetnego c. k. Starostwa, aby ta tak ważna ze względów sanitarnych (wodowstręt) sprawa nie poszła w odwołkę, lecz jeszcze raz przyszła na porządek dzienny. Sejm bezwarunkowo zatwierdzi tego rodzaju uchwałę. Szczegółowego sprawozdania z rady gminnej nie podajemy, gdyż zwierzchność gminna otacza swe uchwały tajemniczością i nie zawiadamia nas o posiedzeniach (celem wysłania sprawozdawcy), przeto dopiero w drodze wywiadów uzupełniamy nasze notatki z posiedzeń.

**Szkoła realna w Nowym Targu.** Dzięki osobistym wpływom i staraniom obecnego marszałka powiatu p. Adama Uznańskiego, ma otrzymać Nowy Targ wkrótce szkołę realną, o którą ubiega się Nowy Sącz. W chwili tak ważnej przypominamy naszym radnym miasta, aby, jak się to im często zdarza, nie trwali przy nieuzasadnionym uporze, a potem nie żałowali. (Szkoła rzeźbiarska). Krok fałszywy raz zrobiony, mści się potem na waszych wnukach. Wymarzonego gimnazjum nigdy nie dostaniecie. A więc baczność panowie radnicy!

**Zestawienie.** W Nowym Targu istnieją instytucje finansowo pożyczkowe, a to: Towarzystwo zaliczkowe i Towarzystwo rolniczo-zaliczkowe. Pierwsze przychodzi ludności w potrzebie pieniężnej z szybką pomocą, licząc 6% od sta przy zaciąganiu pożyczek, natomiast od udziałów włożonych wypłaca 10% dywidendy (procentu). Towarzystwo rolniczo-zaliczkowe (antysemickie) niby to broniąc chrześcian przed wyzyskiem żydowskim bierze od pożyczek 7%, ze zmianą weksli co kwartał, pobierając kwartalnie 1% na koszt administracji, czyli od pożyczek do roku pobiera 11% od sta, natomiast daje dywidendy od 6% do 7%. Osądzicie więc sami czytelnicy to powyższe zestawienie i wyróbcie sobie własną opinię.

**Uwolnienie.** P. Maksymilian Goldner, urzędnik przedsiębiorstwa budowy kolei Chabówka-Zakopane, któremu z powodu wykupna gruntów i znanej afery prokuratora wdrożyła dochodzenie karne za krzywoprzysięstwo, został przy rozprawie w sądzie obwodowym w Nowym Sączu w dniu 3 b. m. uwolniony. Natomiast przyaresztowano jednego ze świadków za fałszywe zeznania przed sądem.

**Przeciw He-schowi Kempferowi,** handlarzowi jaj z Nowego Targu, wdrożyła prokuratura państwa w Nowym Sączu dochodzenie karne o oszustwo.

**Czy to nie ironia.** Zapalniczki z krajowej fabryki Moraczewski i Spt. w Krakowie mają na pudełkach napis: 20% czystego dochodu na odrestaurowanie Wawelu. Złe czyni ta firma, że umieszcza tego rodzaju napis, gdyż towar jest tak lichy, że żadna z zapalniczek nie chce się palić. Po co ta blaga i branie ludzi na kawał?

**Sprostowanie.** W Nrze 21 „Podhalanina“ zamieściliśmy przedruk z *Więca polskiego* Nr. 20

o przebiegu wiecu ks. Stojalowskiego w Krościenku nad Dunajcem. Zamieściliśmy go jedynie dlatego, aby dać poznać ludowi, co pisze ks. Stojalowski w swoim piśmie, nie mając wcale na myśli ubliżyć Wielebnemu ks. Adolfowi Albinowi, proboszczowi z Szczawnicy. Gdy ks. Albin nadesłał nam sprostowanie, zamieszczamy takowe z całą przyjemnością dla wyświecenia prawdy, a co nam jedynie chodzi.

Na podstawie §. 19. ustawy druk. proszę uprzejmie o zamieszczenie w najbliższym Nrze „Podhalanina“ następującego sprostowania w ten sam sposób co do miejsca zamieszczenia, jak gatunku pisma, jak był podany artykuł: „Rozbój w Krościenku“ w nr. 21.

„Prawdą jest, że przybyłem umyślnie dnia 25. września b. r. do Krościenka na wiec ks. Stojalowskiego, bo chciałem mu w oczy wobec ludu rzucić to, o czem najmocniej jestem przekonany, a mianowicie, że lud wie, że na manowce, że wśród słów i faktów prawdziwych przemycy bardzo zgubne zasady, które się mogą haniebnie na społeczeństwie odbić; prawdą jest, że domagałem się otwarcia wiecu, gdyż godzina oznaczona na rozpoczęcie wiecu upłynęła; prawdą jest, że gdy wiec rozwiązano, nie chciałem dopuścić do tego, aby ks. Stojalowski spisywał protokół z burmistrzem, bo chyba odwrotnie być powinno; nieprawdą natomiast jest, abym kogokolwiek do bitki zachęcał i namawiał; nieprawdą jest, że wybił laską szybę, a potem uderzył nią kogokolwiek i rękę w krwi zbroczył, bo chcąc laską bić, trzeba ją najpierw mieć, a ja nie miałem wcale laski, ani kija żadnego; nieprawdą nakoniec jest, abym organizował bandę, stawał na czele inteligencji lub krzychał: „Hura chłopcy“, dając tem hasło do bitki. Oszczerstwo to, rzucone na mnie, stał się chyba wzięto, że ja, widząc, iż przysadzista jakaś „towarzyszka“ ks. Stojalowskiego szarpie i bije po twarzy mych parafian, wskutek czego ci zaczęli się coś naprawdę ruszać, aby nie dopuścić do bitki, zawołałem: „chłopi za mną!“ i zaintonowałem pieśń: „Serdeczna Matko“ dla upamiętania wzburzonych i przygłuszenia krzyków, wyszedłem z moimi parafianami na pole. Bitka rozpoczęła się w izbie, gdy ja już co najmniej 50 kroków byłem za domem, w którym się wiec miał odbyć; rozpoczęli ją z pewnością nie członkowie „katolickiego Kółka rolniczego“, bo ci do nikogo złością nie wrą i umią się spokojnie zachowywać. Tyle dla wyjaśnienia sprawy na razie, resztę wykaże rozprawa sądowa.“

Ks. Adolf Albin  
proboszcz w Szczawnicy.

Z Czarnego Dunaju piszą nam: Żydzi są zazwyczaj najlepiej informowani (Jüdische Post) przeto daruje szanowna Redakcja, że podzielię się z nią wiadomościami. Hr. Zamoyski położył wielkie zasługi dla całego Podhala przeforsował budowę kolei Chabówka-Zakopane, dziś jednak dowiadujemy się, co ma już być rzeczą zdecydowaną, że rząd przychylił się do połączenia Nowego Targu koleją przez Czarny Dunajec do Suchej-hory przez co nasza miejscina znacznie się podniesie. Ostatnimi czasy przy dobrej woli jednostek wzrost naszej miejsciny jest widoczny. PP. Muszyński i Jankowski założyli w samym rynku sklep towarów mieszanych, urządzone z postępowością i duchem czasu. Sklep ten jest wstanie, zaopatrzony w towar, zadowolnić najwybredniejszych odbiorców. Mamy również kawiarnię i kuchnię ludową założoną przez p. Pałkę.

Mamy jeszcze do zanotowania jeden sukces w tym roku, osiągnięty w kierunku handlu a to rozwój i postęp, jaki się uwidocznił u p. Bryjaka, rzeźnika i masarza naszego. Rozszerzył interes, urządził bardzo przyzwoity sklep, w którym dostać można codziennie świeżego, doborowego mięsa i wszelkich wędlin, nieustępujących w dobroci najlepszym krakowskiemu.

A więc Czarny Dunajec, który ma Sąd powiatowy, Urząd podatkowy, przyzwoite sklepy otrzymuje obecnie kolej, brak nam tylko apteki, której sprawa w toku rekursów tłucze się gdzieś po władzach jak Marek po piekle.

**Dowiadujemy się,** że p. Dr. Rudolf Hamerschlag w Krościenku odbywszy specjalne studia w zakresie dentystrycznym w Wiedniu zajmuje się obecnie, obok zwykłej praktyki lekarskiej, także leczeniem chorób zębów, plombowaniem, wyrobem sztucznych zębów i t. p. co było dla okolicy naszej nader pożądane.

**Dobry środek domowy.** Wśród środków domowych, używanych do usmierającego nacierania, zajmuje *Liniment Capsici comp.*, przyrządzone w laboratorium apteki Richtera w Pradze, niezaprzeczenie pierwsze miejsce. Cena jego jest niska: 40 ct., 70 ct. i 1 zlr. za butelkę, którą rozpoznać można po czerwonej kotwicy.

**Nasza straż ogniowa ochotnicza** w Nowym Targu daje dowody swej żywotności. Życie towarzyskie bowiem w kasynie w Nowym Targu pozostawia wiele do życzenia, więc nie dziwimy się wcale, że mieszczaństwo grupuje się około Kółka amatorskiego straży ogniowej, którego duszą są pp. Staszek i Kucharski. W dniu 3 b. m. dano przedstawienie amatorskie złożone z dwóch jednoakt-

wek, które jak na słabe siły wypadło aż nadto dobrze. Kuplety p. Kucharskiego wywołały gromkie oklaski i wywoływania, szkoda jednak, że wszystkich kupletów udatnych nie wyśpiewał. Klika przeciwników miotła wprawdzie na obu iucyatorów nieuzasadnione obelgi, lecz panowie ci nie powinni dać się odstraszyć, bo „psie głosy nie idą w niebiosy“. Po przedstawieniu odbyła się zabawa z tańcami, która się przeciągała do rana. Jako dodatni objaw zaznaczyć musimy, że burmistrz miasta p. Halikowski interesuje się strażą, gdyż prawie do końca zabawy pozostał na sali.

**Taryfę fiaków** zamieścimy w następnym numerze, chcąc publiczność uchronić przed możliwym wyzyskiem furmanów.

## Odpowiedzi Redakcyi.

**P. F. i B.** Nie wiemy dlaczego p. Władysław Dudziński interesuje się wszystkim, — bada gdzie kto jedzie i w tym celu znosząc się z konduktorami kolejowymi wręcza im adresowane karty korespondencyjne celem zasięgnięcia wiadomości, na której stacyi osobistości tutejsze wysiadają. Zagadkowo się nam przedstawia pytanie, czy tenże nie jest może detektywem policyjnym.

**P. Foik w Ratulowie.** Prenumerata Podhalanina wynosi rocznie 2 zł. 30 ct. Otrzymałszy przekazem 53 ct., p. Fiedor wręczył nam 1 zlr., obecnie przekazem 77 ct., czyli razem 2 zł. 30 ct. Rachunek przeto wyrównany.

**Korespondentowi w Czarnym Dunajcu.** Prosimy o nadesłanie opisu sprawy *ojcowsztwa* naszego dygnitarza. Chętnie zamieścimy, będzie to charakterystyczna sylwetka działalności tego pana.

**Ciekawskiemu w Nowym Targu.** Zadziwiła nas korespondencyja pańska, jakoby powstała myśl zbierania składek na wystawie się mający posąg spiżowy na nowotargkim rynku, przedstawiający Dra Nowotnego, trzymającego lewą ręką za głowę alegoryczną figurę wyobrażającą Nowy Targ, a udzielającego prawą ręką biogosiawieństwa Władziowi.

## Abecadło

### o podróży z Chabówki.

A B C

Jechać chcę;

Więc siadam w budę z Chabówki

W towarzystwie jednej wdówki;

Jedziem śmiało i wesoło

Ku Obidzie wkoło, w koło.

C D E

Wdówka mnie

Ciągle białemi ząbkami

Cieszy, oczętami mam.

Jedziem dalej coraz śmielej....

W Obidowej my stanęli.

F G H

Popaść trza,

Powiada do mnie woźnica,

A wdówka się wciąż załęca;

Idziem więc na szklanę wina,

Aż upłynęła godzina.

I J K

Wdówka ma

Teraz śmielej jeszcze gada,

Śmielej przy mnie w budzie siada,

Pełno śmiechu, gwaru, mowy

Aż do samej Klikuszowy.

L Ł M

Ale wtem

Zawiał wichur od północy,

Pociemniało jakby w nocy;

Huczy w chmurze i wciąż błyska,

Wichur deszczem, gradem ciska.

N O P

Furman chce

Poczekać, aż lać przestanie,

Mówi: „Zsiadajcie, mój panie“:

W budzie chłodno, a więc wolę

W karczmie piwo pić przy stole.

R S Ś

Szybko wieź,

Podetnij w galopa konie,

Choć wóz wiązgnie, w błocie tonie!

Pędzą siwki naprzód śmiało,

Aż się koło połało.

T U W

Więc co tchu

Choć woźnica prosi czekać,

Nie chcemy tak długo zwlekać,

Do Nowego Targu z Niwy

Pieszko szedłem nieszczęśliwy.

X Y Z

Ale wnet

Z wdówką byłem u Habury

A więc wołam: „Wyjdz tam który!“

Daj kolację, szynki, chleba,

Posilić się, ogrzać trzeba.“

Miecz. Kotul.

**Drobne ogłoszenia.****Pośredniczę**

we wszystkich sprzedażach i kupnach tak ruchomości jakoteż nieruchomości, handel końmi to moja specjalność.

**I. Langer**

faktor w Nowym Targu.

**Realność** przy ulicy Nowotarskiej w Zakopanem, składająca się (ze z wszystkimi prawami, trafiką i wyszynkiem wina) z 6 ubikacji: tudzież ogrodu, piwnicy, stajni, wozowni i stodoły zaraz do sprzedania. — Wiadomość dział inzeratowy „Podhalanina“ w Nowym Targu.

**Fortepian** starszy tanio do sprzedania. Zgłoszenia dział inzeratowy „Podhalanina“ w Nowym Targu.

**Dom** murowany w Nowym Targu, składający się z 6 pokoi i 2 kuchni jest do sprzedania. — Wszystkie ubikacje sklepione, mury zaś domu nadają się do wyciągnięcia pięt. Wiadomość: Dział inzeratowy „Podhalanina“ w Nowym Targu.

**PRACOWNIA OBUWIA**

**Bronisława Rekuckiego** przeniesioną została w Nowym Targu na ulicę Ogrodnią 1. 225.

**PRACOWNIA STOLARSKA****Antoniego Piechnika**

w Nowym Targu (przy ul. Ludźmierskiej)

wykonuje wszelkiego rodzaju roboty w zakres stolarstwa wchodzące jako to: roboty meblowe, fabryczne, kościelne, urządzenia młynów, urządzenia sklepowe i wystawowe, skład trumien miękkich, dębowych i metalowych. Roboty wykonuje według wzorów lub na żądanie wysyła rysunki. Zamówienia wykonuje się punktualnie, jak również poręcza się za doborowy materiał.

**CENY KONKURENCYJNE.**

**Zakopane w Tatrach**

1,000 mtr. nad poziom morza

**Zakład wodolecznicy Dra Chramca**

Od 4 zhr. dziennie pokój urządony z pościelą, całem utrzymaniem — leczeniem i kąpielami. — Łazienki urządzone wzorowo — kąpiele zwykłe, słone — borowinowe — elektryczne; wszelkie natryski i parnie; mięsienie i gimnastyka. — Pierwszej jakości przyrządy elektryczne.

Poczta i telegraf w miejscu.

Na stacji kolei Chabówka czekają powozy i wozy.

Na żądanie zarząd Zakładu wyśle prospekty.

27

Ważne na sezon zimowy.

**KOCE**

**z czystej prawdziwej wełny, wyrób krajowy ręczny w cenach od 20 do 40 zhr. zamawiać u Feliksa Doerflera w Nowym Targu.**

**Koce na okaz w każdej chwili dostarcza się do domu.**

Ważne na sezon zimowy.

Domieszkania w Nowym Targu w bliskości Rynku o trzech pokojach, kuchni, piwnicy poszukuje się. Zgłoszenia w Administracji „Podhalanina“ w Nowym Targu.

**Jan Markocki**

**majster murarski i rysownik**

po ukończonej budowie stacyj kolejowych, przeprowadził się do Zakopanego na mieszkanie: Krupówki przy placu pożarnym i przyjmuje wszelkie roboty w zakres budownictwa wchodzące.

Z poważaniem  
**Jan Markocki.**

\*\*\*\*\*  
**Największy i pierwszy koncesyonowany  
ZAKŁAD POGRZEBOWY**

„Pompes Funebres“  
**A. Szafrańskiego**  
**W KRAKOWIE**

(Wesoła), ul. Kopernika L. 32, Filia ul. Mikołajska L. 16. Nr. telefonu 51.

Posiada w wielkim wyborze TRUMNY metalowe, dębowe i z miękkiego drzewa. — Materace i poduszki do trumien. — Wszelkie ubrania żałobne, Krzyżyki i Krzyże nagrobkowe. — POMNIKI KAMIENNE, zawsze kilka grobów murowanych do odstąpienia lub wynajęcia. — Wielki wybór WIENCÓW z sztucznych i żywych kwiatów. — SZARFY z napisami do wienców. — Najpiękniejsze KARAWANY oszklone i nieoszlone. — Zaprzęgi do wyboru: konie białe i kare. REMIZY jednokonne i parokonne. — Wysyła ludzi w bogatych uniformach do asystencji przy pogrzebach.

Zakład urządza pogrzeby od najspanialszych do najskromniejszych w najdrobniejszych szczegółach rzetelnie, po nader umiarkowanych cenach i ze ścisłą punktualnością.

Zakład podejmuje się przewozu i sprowadzania zwłok ze wszystkich krajów Europy.

Zakład urządza pogrzeby ś. p. J. I. Kraszewskiego, M. Zyblikiewicza, przewiezienie zwłok A. Mickiewicza, a ostatniemi czasy Jana Matejki, Lenartowicza i Asnyka.

Wszelkie zgłoszenia przyjmuje dział inzeratowy „Podhalanina“.

**Zakład wyrobów rzeźbiarskich**

ulica Krupówki

kupuje za gotówkę odpowiednie drzewa na rzeźby a mianowicie:

lipy, grusze, jawory, brzostry, jasionie i t. p. oraz wszelkie drzewa budulcowe.

I. F. J. Komendziński. — Zakopane.

\*\*\*\*\*  
**Skład kwasu węglowego płynnego  
utrzymuje w Nowym Targu  
firma J. Mandel**

której nadane zostało wyłączne zastępstwo jednej z najświetniejszych fabryk krajowych.

Firma J. MANDEL poleca kwas węglowy płynny po cenie fabrycznej w w cylindrach 10-cio kilowych wszystkim szynkarzom piwa tudzież fabrykantom wody sodowej.

**Kalendarz ilustrowany****„PODHALANIN“**

na rok 1900

wyjdzie z druku niebawem.

Nakład 10.000 egzemplarzy.

Zawierać będzie oprócz dat i objaśnień kalendarzowych obszerną część literacką (z ilustracjami), wszechstronnie opracowany dział informacyjny, oraz poradniki we wszystkich dziedzinach życia społecznego i gospodarczego.

Inzeraty do Kalendarza należy zgłaszać w Administracji „Podhalanina“ o ile możności wcześniej, spóźnione bowiem nie będą przyjęte.

**Źródła siarczane**

nadające się na założenie zakładu kąpielowego, wraz z lasem szpilkowym w obszarze 3 morgów w okolicy lesistej i nader romantycznej położone o 2 kilometry od stacyi kolejowej oddalone, są do sprzedania ewentualnie właściciel może przystąpić do spółki w razie otwarcia kąpielowego zakładu. Panowie lekarze mają pierwszeństwo.

Wiadomość w Administracji „Podhalanina“ w Nowym Targu.

Ochronna marka:  
**Kotwica.  
Liniment. Capsici comp.**

z apteki Richtera w Pradze, uznane jako znakomite uśmierzające nacieranie; po cenie 40 kr., 70 kr. i 1 fl. do nabycia we wszystkich aptekach. Tego powszechnie ulubionego środka domowego

należy zawsze żądać tylko w butelkach oryginalnych z naszą ochronną marką „Kotwica“ z apteki Richtera i z przecznością uznawać tylko butelki z tą marką jako wyrób oryginalny.

Apteka Richtera pod zlotym lwem w Pradze.



\*\*\*\*\*  
Mam zaszczyt oznajmić P. T. Publiczności, że powiększając mój

**Zakład krawiecki**

jestem obecnie w możności natychmiastowo wykonać z elegancją według najnowszych fasonów powierzone mi roboty krawieckie. Równocześnie mając odpowiednie siły robocze wykonuję futra tak męskie, jakoteż sporządzam podszycia do damskich żakietów i rotund. Dziękując za dotychczasowe względy, upraszam i nadal o zaszczytowanie mnie dalszemi zleceniami.

Z poważaniem

**Jan Śliwa**

właściciel Zakładu krawieckiego w Nowym Targu.

**Codziennie**

świeże

doborowe

pieczywo

poleca

piekarnia

**PAWŁA HUTMANNA**

w Nowym Targu

ul. Szafarska.